

Forma nadzwyczajna w zwyczajnej parafii: spotkanie z Kanonikami Jana Kantego

List 8

W dniach od 8 do 11 września 2010 roku w Fatimie odbyło się seminarium poświęcone rozwojowi, odkrywaniu i celebrowaniu, mszy w formie nadzwyczajnej rytu rzymskiego w Portugalii.

Kanonicy Regularni Świętego Jana Kantego są organizatorami, pierwszego od ukazania się motu proprio *Summorum Pontificum*, spotkania poświęconego liturgii tradycyjnej w Portugalii. Towarzystwo SJC („Saint John Cantius” – od angielskiej wersji imienia wielkiego polskiego świętego Jana Kantego) na razie jako katolickie „stowarzyszenie”, zostało założone w 1998 roku w diecezji Chicago.

Kanonicy Regularni Świętego Jana Kantego prowadzą w Illinois dwie parafie, a ich dewizą jest „Instaurare Sacra” (przywracanie sakrum, dosłownie: rzeczy świętych). Celebrują w obu formach rytu rzymskiego i szczególną uwagę przywiązują do liturgii i do sztuki sakralnej – nota bene do muzyki, której są wielkimi znawcami i promotorami.

U progu lata spotkaliśmy się w Rzymie z ich założycielem i przełożonym, kanonikiem Frankiem Phillipsem, profesorem muzyki. Towarzyszył kilku swoim wiernym odbywającym pielgrzymkę.



<http://churchartphotography.wordpress.com/>

I – WYWIAD

1) Czy mógłby Ksiądz Kanonik przedstawić czytelnikom Listu Paix Liturgique swój instytut?

Kan. Phillips: W sercu naszej misji leży przekonanie, że Kościół naucza nas angażując zmysły: im bardziej wyedukowane są nasze zmysły, tym bardziej wzrastamy w Wierze.

Niegdyś na kamieniach węgielnych kościołów pisano „Dom Boży i Brama Niebios”. Właśnie „Domem Bożym i Bramą Niebios” jest Kościół – boska instytucja powierzona ludziom. Wszystkie kościoły, jako miejsce kultu, powinny nas prowadzić w tym kierunku, uwzniaślając nasze zmysły: wzrok – poprzez piękno otoczenia; węch – poprzez zapach kadzidła; słuch – poprzez brzmienie organów; dotyk – poprzez kontakt z drewnem ławek i

kłęczników wypolerowanym dotykiem pokoleń wiernych, którzy nas poprzedzili; wreszcie smak – poprzez przyjmowanie Świętej Hostii, Jezusa Chrystusa, który zaszczycą nas Swą obecnością.

Oto znaczenie naszej oficjalnej dewizy „Instaurare Sacra”, do której dołączamy jeszcze wewnętrzną zasadę: „Only the best for the Altar” („Dla Ołtarza to co najlepsze”).

Naszej misji przyświeca postać świętego Jana Kantego – polskiego patrona – pokornego i uczonego kapłana z XV wieku. Nasza główna parafia została założona przez imigrantów polskich pod koniec XIX wieku właśnie pod jego wezwaniem.

2) Słówko na temat waszych statutów i zaplecza osobowego?

Kan. Phillips: Na razie jesteśmy zwykłym stowarzyszeniem wiernych (1). Powiedziałem: „na razie”, bowiem wniosek o przyznanie nam statusu na prawie diecezjalnym jest teraz rozpatrywany przez miejscowego biskupa. Takie prawne uznanie jest rzeczą zasadniczą dla dalszego rozwoju, ponieważ pozwoli uczynić zadość zaproszeniom biskupów, którzy chcą, byśmy lokowali się w ich diecezjach.

Jak chodzi o liczebność, jest nas 9 księży i mamy obecnie 29 seminarzystów. Powołania pojawiają się przez Internet (strona Kanoników Świętego Jana Kantego jest dobrze zaprojektowana i przyciąga wielu odwiedzających – red.) lub dzięki rekomendacjom zaprzyjaźnionych księży. Nasi klerycy studiuja w seminarium Connecticut ([Holy Apostles](#)), które zrzesza wiele wspólnot. Każdego dnia oferuje mszę świętą, różaniec, odmawianie Liturgii Godzin, a trzy razy w tygodniu mszę celebrowaną w formie nadzwyczajnej.

Nasi kapłani żyją we wspólnocie, według reguły świętego Augustyna. Tu muszę nadmienić, że bardzo się wzruszyłem, gdy usłyszałem pierwsze pytanie, jakie zadano mi w Rzymie w trakcie naszych starań o przyznanie statusu. Brzmiało ono: „W jaki sposób regulowane jest wasze życie wspólnotowe?” To znak, że Rok kapłański już przynosi owoce i przestano oceniać księdza tylko za prowadzoną działalność, natomiast ważny jest również jego sposób życia.

3) Wasze działania skupiają się głównie na pracy w parafii, jak by można ją scharakteryzować?

Kan. Phillips: Poza działaniami na rzecz sztuki sakralnej, wyróżniamy się między innymi tym, że umacniamy jak tylko się da żywą praktykę religijną w rodzinach. Zachęcamy wiernych, by mieli domowy ołtarzyk i się wokół niego gromadzili. Zapraszamy do uczestnictwa w Liturgii Godzin, gdy jest to możliwe. Święcimy domostwa w święto Epifanii – mam na myśli pochodzącą z Niemiec tradycję „święcenia kredy”. Kredą tą zapisuje się nad progiem domu inicjały imion Trzech Króli, w celu powierzenia rodziny ich opiece oraz liczbę oznaczającą bieżący rok. 27 grudnia, w dzień świętego Jana Ewangelisty zachowujemy tradycję błogosławienia wina. Żaden spośród naszych wiernych nie wzniesie toastu bez wspomnienia św. Jana. To na pamiątkę pewnego zdarzenia z życia Apostoła, gdy podano mu w kielichu zatrute wino, a on uczynił nad nim znak krzyża i natychmiast wyszedł z kielicha wąz. Powierzamy rodziny Najświętszemu Sercu Jezusowemu, itd. Utrzymujemy wiele pobożnych zwyczajów wynikających z polskich korzeni naszej parafii macierzystej.

Zarówno wśród wiernych, jak i seminarzystów staramy się ponadto nauczać i budzić miłość do dziejów Kościoła, a szczególnie do historii Rzymu. Zaczyna się już na katechezie dziecięcej. W czas Wielkiego Postu rozdajemy rodzinom książeczki zawierające listę „stacji” (w każdym dniu Wielkiego Postu w innym kościele stacyjnym celebrowana jest w Rzymie przez papieża msza święta – red.) oraz opis wszystkich świętych czczonych w kolejnych dniach, a także różnego rodzaju wskazówki (w tym plan Rzymu). Mamy nadzieję pomóc dzieciom lepiej przyswoić sobie to, co jest częścią ich dziedzictwa. W Zielone Świątki, wzorem zwyczaju przyjętego na Panteonie, zrzucamy deszcz płatków różanych wewnątrz kościoła, dla uczczenia zstąpienia Ducha Świętego zesłanego na Apostołów w postaci języków ognia. Teksty czytane w trakcie naszych posiłków wspólnotowych pochodzą z Martyrologium rzymskiego. Wszystko to dla ożywienia nabożnej miłości do Kościoła Świętego i wzmocnienia więzi ze Stolicą Piotrową.

Wreszcie u zwieńczenia tego pięknego Roku kapłańskiego, który przeżywaliśmy dzięki Ojcu Świętemu, chciałbym podkreślić również naszą naturalną skłonność do spowiadania. Idąc za przykładem świętego Jana-Marii Vianney, którego relikwie czciliśmy w mionionym roku, konfesjonał uważamy za naturalne miejsce pracy naszych księży. Każdej niedzieli pięciu z nich spowiada przez cały dzień. Nierzadko w naszej parafii macierzystej liczącej 2500 parafian do takiej spowiedzi przychodzi w ciągu jednej niedzieli 500 osób.

4) Powiedział Ksiądz: „Dla Ołtarza to co najlepsze”, co doskonale oddaje uważność, z jaką odprawiacie liturgię. Jak zatem przyjęliście opublikowane w 2007 roku motu proprio Summorum Pontificum, które przywraca liturgię

tradycyjną?

Kan. Phillips: W parafii Świętego Jana Kantego liturgia ta celebrowana była, de facto, zanim jeszcze założyliśmy nasze towarzystwo. Mszał z 1962 roku jest tu rzeczywiście w użyciu od połowy lat 90-tych, do czego zaprosił nas kardynał Bernardin, ówczesny arcybiskup Chicago.

Również pod koniec lat 90-tych, gdy miałem szczęście spotkać kardynała Ratzingera i zaprezentować mu parafię, nie omieszkalem nadmienić, iż odprawiamy w rycie rzymskim zarówno w jego nowej formie jak i w formie tradycyjnej. Ku memu wielkiemu zmieszaniu, zawołał wtedy: „Nareszcie! Nareszcie jakaś wspólnota, która celebruje obie liturgie!”

Pod tym względem MP nie stanowiło dla nas zwrotu, ponieważ już wcześniej odnowiliśmy więź ze mszą tradycyjną. Natomiast, odkąd dowiedzieliśmy się o jego ogłoszeniu, 7 lipca 2007 roku, zdecydowaliśmy, że będziemy działać na rzecz jej propagowania. Natychmiast zabraliśmy się do stworzenia pomocy informatycznej, którą udało się umieścić w Internecie w sierpniu 2007 roku, czyli tuż przed jego wejściem w życie 14 września tego samego roku.

W obu naszych parafiach celebруемy obie formy: zwyczajną i nadzwyczajną, nie tylko w niedzielę, ale i w tygodniu. W niedzielę w parafii macierzystej odprawiamy w formie nadzwyczajnej zarówno cichą mszę, jak i mszę uroczystą.

5) Według Benedykta XVI odprawianie obu form rytu powinno przynosić wzajemne ubogacenie. Według biskupów i księży temu przeciwnych jest ono rzekomo źródłem problemów i napięć. Jak rzecz ma się w waszych parafiach?

Kan. Phillips: Nie zdziwię pana, mówiąc, że ta dwojaka forma odprawiania mszy jest dla nas źródłem ubogacenia, tak jak tego pragnął Ojciec Święty. Przywołam tylko jeden przykład, często zresztą cytowany z mocą przez przeciwników tekstu papieskiego: kalendarz liturgiczny.

Dla nas z istnienia dwóch oddzielnych kalendarzy liturgicznych nie wynikają żadne trudności. Wręcz przeciwnie, jest to jedną z radosnych stron MP. To wielka łaska dla nas i naszych wiernych, że możemy wspominać dwóch świętych każdego dnia, tudzież świętować każdego z nich dwa razy do roku! W ten sposób święto naszego patrona świętego Jana Kantego przypada zarówno 20 października (według kalendarza tradycyjnego) jak i 24 grudnia (według zwykłego). Dwa dni w towarzystwie tego samego świętego, nasze życie parafialne zostaje wzbogacone!

6) Czy na koniec może nam Ksiądz opowiedzieć, w jaki sposób zwykle stowarzyszenie świeckich z Chicago zdołało zostać organizatorem spotkania służącego poznawaniu formy nadzwyczajnej w Fatimie?

Kan. Phillips: Byliśmy w Fatimie na pielgrzymce w zeszłym roku (regularnie przed złożeniem ślubów zabieramy tam nowicjuszy), gdy oto podszedł do nas młody człowiek i zapytał, czy to my jesteśmy Kanonikami od Kantego.

W trakcie wspólnej dyskusji opisał sytuację Portugalii i sąsiedniej Hiszpanii wspominając o zastrzeżeniach i obawach, które w tych krajach hamują wszelki rozwój formy nadzwyczajnej. Wierni po prostu nie mają do niej dostępu, w każdym razie nie w Portugalii.

Jako stały czytelnik naszej strony internetowej był zorientowany, że organizowaliśmy już spotkania polegające na prezentacji i ułatwianiu pierwszego kontaktu z formą nadzwyczajną. Poprosił zatem o zorganizowanie czegoś podobnego w Fatimie w czasie kolejnej pielgrzymki, zapewniając, że będzie w stanie zgromadzić wystarczającą liczbę zainteresowanych, osób świeckich i duchownych, by był sens podjąć taką inicjatywę.

W pierwszej kolejności poprosiliśmy o zgodę naszego arcybiskupa, potem napisaliśmy do biskupa de Leiria oraz do rektora sanktuarium w Fatimie, by poddać pomysł ich opinii oraz poprosić ich o zgodę. Sprawa mogła utknąć na tym etapie i skończyć się na jednym czy dwóch odmownych listach, jak się tego niektórzy obawali. Jednak Opatrzność czuwała i zarówno rektor, jak i biskup odpowiedzieli przychylnie.

(1) W prawie kanonicznym wszelkie stowarzyszenie nosi nazwę „stowarzyszenia wiernych”, nawet jeśli zrzesza ono samych tylko duchownych: „kleryckie stowarzyszenie wiernych”.

II – PODSUMOWANIE ZE STRONY PAIX LITURGIQUE

1) Kanonicy od Kantego są dumni z polskich korzeni swego świętego patrona i parafii. Tworzą wspólnotę, która doskonale wyraża ducha nowego ruchu liturgicznego powstałego z woli i zachęty Benedykta XVI. Licząca 9 księży i 29 seminarzystów, mała (jak na razie) wspólnota może bez kompleksów porównać się z wieloma diecezjami – szczególnie francuskimi – gdzie liczba pracujących w parafiach księży w sile wieku nijak nie wykracza ponad ten stan, a seminarzystów nie ma już wcale lub prawie wcale. Z tej perspektywy, to co dzieje się w ich małej prężnie

rozwijającej się wspólnocie nie ogranicza się jedynie do godnego anegdoty zjawiska, lecz pozwala dostrzec istnienie o wiele głębszego powszechnego ruchu w Kościele.

Wiedzą, czego chcą, czują się do głębi rzymokatolikami i przyciągają powołania. Wśród kleru zakonnego są odpowiednikami Benedyktynów z Nursji (zob. [List Paix Liturgique nr 186](#)), którzy codziennie odpowiadają „in utroque usu” (w obu formach rytu rzymskiego). Z raportu, który opracowali na podstawie swej działalności w trzech pierwszych latach obowiązywania MP Summorum Pontificum wynika, że przeprowadzili 31 kursów edukacyjnych wprowadzających w formę nadzwyczajną, obejmując swym działaniem blisko 700 kapłanów, diakonów i kleryków, zasadniczo z terenu Stanów Zjednoczonych.

2) W listopadzie, w trakcie ostatniego zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Stanów Zjednoczonych, Kanonicy Regularni Świętego Jana Kantego rozpowszechniali materiały ukierunkowane na doszkolenie samych biskupów w odprawianiu ceremonii papieskich według formy nadzwyczajnej rytu rzymskiego. Kanonicy mieli, nota bene, możliwość wręczenia każdemu z biskupów DVD ze mszą pontyfikalną od tronu odprawioną w kwietniu 2010 roku w Bazylice Niepokalanego Poczęcia w Waszyngtonie.

Na stoisku, które mieli do dyspozycji wielokrotnie wyświetlali na dużym ekranie film DVD o liturgii pontyfikalnej w formie nadzwyczajnej, wzbudzając zainteresowanie wielu biskupów. Uwagę prałatów zwrócił szczególnie dokument dotyczący rytuału sakramentu Bierzmowania według Pontyfikału Rzymskiego z 1962 roku. Wielu biskupów wspominało ponadto kanonikom o swym pragnieniu odprawiania w formie nadzwyczajnej mszy dla wiernych w diecezji, ale i o tym, że nie wiedzą, jak się do tego zabrać.

3) Dla ponownego zobrazowania ducha towarzyszącego Kanonikom od Kantego, zacytujmy kanonika Haynes, niegdysiejszego kleryka ze wspomnianego wyżej FSSP. To słowa, które padły na antenie radia portugalskiego Renascença w czasie semianrium w Fatimie. „Ojciec Święty powiedział, że motu proprio jest dla wszystkich wiernych. (...) W USA wielu nawraca się dzięki zainteresowaniu liturgią tradycyjną. Istnieje też wielu młodych ludzi ochrzczonych i niekiedy nawet bierzmowanych, ale niepraktykujących, którzy odnajdują w niej drogę wiodącą z powrotem do wiary, do mszy świętej, do spowiedzi i praktyki katolickiej. Kościół odnawia się dzięki tej mszy.”

4) Oddanie kanonikowi Haynes mikrofonu największego radia katolickiego w Portugalii dobrze obrazuje zainteresowanie, jakie wywołała forma nadzwyczajna w kraju Fatimy. Zainteresowanie tym większe, że jak to wykazał sondaż Harris Interactive przeprowadzony w Portugalii przez Paix Liturgique w maju 2010 roku : 3 na 4 katolików portugalskich nie wiedziało jak dotąd o istnieniu MP Summorum Pontificum.

Pomimo ograniczonego liczebnie audytorium dni formy nadzwyczajnej zorganizowane przez Kanoników od Kantego w Fatimie stanowiły ważny akcent dla portugalskich wiernych pragnących odkryć „nową mszę” Benedykta XVI. Po raz pierwszy od czasu reformy soborowej liturgia tradycyjna mogła być celebrowana na głównym ołtarzu bazyliki sanktuarium maryjnego.